

# zbliżenia

TYGODNIK PRYWATNY ● SŁUPSK — KOSZALIN ● ROK XII ● CENA 350 ZŁ

## Nie wyjaśniony skandal

Ta sprawa bulwersowała wielu słupszczytan. Do dziś, mimo upływu miesięcy, nie doczekała się ostatecznego wyjaśnienia.

We wrześniu 1989 roku około 400 uczniów, po niefortunnie przeciągniętym terminie oddania do użytku nowej szkoły, wprowadzono do obiektu przy ulicy Grottera w Słupsku. Szkoła od razu kwalifikowała się do zamknięcia, ale nie zrobiono tego. W pomieszczeniach bez podłóg, na luźno ułożonych płytach pilśniowych i wobec innych jeszcze zagrożeń, dzieci uczyły się przez prawie miesiąc.

Dopiero 18 września ub.r. Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Słupsku wyraził swój sprzeciw na odbywanie zajęć szkolnych w warunkach — jak napisał — zagrażających bezpieczeństwu i zdrowiu dzieci. Na tej m.in. podstawie Wojewódzki Inspektor Sanitarny, 29 września wydał decyzję z rygorem natychmiastowego przerwania zajęć szkolnych.

Po upływie półtora miesiąca, 26 października dzieci wróciły do szkoły. 8 listopada szkoła została ponownie zamknięta.

Wykonane w międzyczasie przez słupski „Sanepid” pomiary na zawartość substancji toksycznych w pomieszczeniach szkolnych nie wykazały wprawdzie przekroczeń dopuszczalnych norm stężeń. Suma łączna wszystkich stężeń, przekroczyła jednak normę „jedności”, zbliżała się do wartości „dwa”.

Powtórzone i dokładniejsze badania, wykonane teraz przez łębońskie laboratorium, kiedy w szkole

przyklejono już wykładzinę podłogową, wykazały przekroczenia substancji toksycznych a więc rakotwórczych i to znaczne! Wykładzina, jaką przyklejono, nie miała polskiego atestu!

Kolejne badania Studenckiej Spółdzielni Pracy „Techno-Service” z Gdańska, przeprowadzone na wyraźne żądanie szkoły i na jej koszt, prawie półtora miesiąca po poprzednich, nie wykazały już przekroczeń wartości normatywnych (ocenianych łącznie) dla żądanych z grup substancji szkodliwych. Tylko w jednej z sal lekcyjnych (107) — zauważono — że wyznaczony współczynnik toksyczności nie mieści się w „jedności”, nieznacznie ją przekracza. Dotyczył on jednak substancji niegroźnych, drażniących jedynie górne drogi oddechowe.

Dopiero teraz na podstawie tych badań, Dział Higieny Komunalnej w WSSE w Słupsku stwierdza, że w szkole nie istnieje już zagrożenie dla zdrowia i życia dzieci.

Występuje z wnioskiem o dopuszczenie pomieszczeń do eksploatacji. 12 stycznia br. decyzję podejmuje Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Słupsku. Z dniem 15 stycznia zajęcia w szkole rozpoczynają się ponownie. Trwają do dziś. Dzieci normalnie się uczą, żadne nie zachorowało. Za prowizoryczną ścianą z płyty pilśniowej, odgradzającej segment A od segmentu B trwają dalsze prace budowlane. Do dziś, mimo że całym zdarzeniem zajęła się prokuratura, społeczność Słupska, nade wszystko najbardziej zaniepokojeni rodzice dzieci uczących się w tej

szkole — nie wie czy wystąpiło w niej faktyczne zagrożenie rakotwórcze.

Czy mogą być już spokojni o swoje dzieci?

— Śledztwo nadal trwa, nie zakończyło się jeszcze — uspokaja Sławomir Witak, prokurator Prokuratury Rejonowej w Słupsku. — Przeciąga się, bo opinie jakie otrzymaliśmy od biegłych z Instytutu Techniki Budowlanej z Warszawy nie wyczerpują całego zagadnienia. Przede wszystkim brakuje odpowiedzi na dwa podstawowe pytania: Jaka jest szkodliwość oddziaływania na życie i zdrowie ludzi — wykrytych w szkole substancji toksycznych?

Czy narażono zdrowie dzieci i jakie skutki zagrożenie to mogło wywołać? O wyjaśnienie tych kwestii zwróciłem się do biegłych z Zakładu Higieny w Warszawie i na odpowiedź trzeba poczekać.

Postępowanie prokuratorskie prowadzone jest pod zarzutem wprowadzenia dzieci do trującej szkoły i narażenia na niebezpieczeństwo przez osoby mające obowiązek troszczenia się o ich dobro. Jak dotąd żadne z dzieci nie zachorowało, lecz wcale nie musi to oznaczać, że nie zachoruje kiedyś, jeżeli zagrożenie faktycznie wystąpiło. Odniosłem wrażenie, jakby słupski „Sanepid” wydając decyzję, zezwalającą na ponowne otwarcie szkoły nie był do końca przekonany o jej słuszności. Jakby miał jeszcze jakieś wątpliwości.

Miały być przeprowadzone kolejne badania, ale już ich nie robiono. Zastanawiające jest też i to, że ekspreci z Gdańska w swojej ocenie przyjęli zupełnie inne, znacznie wyższe dopuszczalne normy stężeń, z którymi porównywali swoje wyniki. Później normy te i wyniki, choć znacznie różniły się one od słupskich, „Sanepid” uznał.

Które są prawdziwe i powinny stanowić właściwą podstawę do oceny — na to pytanie też nikt, jak do tej pory, nie odpowiedział!

A. Juchniewicz

## Protest do Sądu Wojewódzkiego w Słupsku

28 maja w godzinach popołudniowych od jednego z mieszkańców Bronowa, który zastrzegł sobie anonimowość do wiedziałem się, że wybory w moim okręgu wyborczym zostały przeprowadzone nieprawidłowo. W związku z tym skontaktowałem się z kolegą, który był członkiem Komisji Wyborczej w Barcinie i po przeanalizowaniu wyników wyborów doszliśmy do wniosku, iż wybory w naszym okręgu wyborczym zostały sfałszowane.

Członek komisji Ob. Arkadiusz Socha odtworzył z pamięci listę osób głosujących z naszego okręgu i wyszło, że głosowało 66 osób a w protokole podano, że 106. Postanowiłem obejść cały okręg wyborczy, odwiedzając mieszkańców i spisałem wszystkie nazwiska ludzi biorących udział w wyborach.

Niektórzy oświadczyli, że byli w lokalu wyborczym sami, a głosowali za całą rodziną oraz to, iż jeden z członków komisji Ob. Józef Makar przy wręczaniu kart do głosowania namawiał do głosowania za pozostałych członków rodziny ze wskazaniem na kogo mają głosować, co jest niezgodne z ordynacją wyborczą. Według mojego rozważania 40 kart do głosowania „zaśiłilo” głosy kandydata na radnego Ob. Jana Piekarskiego. Ponadto w miejscowej restauracji Ob. Jan Piekarski w dniu wyborów około godz. 18.30 oświadczył publicznie, że na pewno wybory wygra. Na pytanie skąd ta pewność — nie odpowiedział nic.

Oto zestawienie ilości osób biorących udział w głosowaniu miejscowościami: 1. Barcino — 38 osób, 2. Bronowa — 16 osób, 3. Kotłowo — 7 osób, 4. Jabłonec — 2 osoby, 5. Mielęcino — 4 osoby, razem 67 osób.

Pozostałe osoby nie wymienione na dołączonej liście oświadczyły w rozmowach ze mną, że nie brały udziału w głosowaniu. Wyczytałem w protokole wywieszonym w lokalu wyborczym w Barcinie, że w wyborach uczestniczyło 106 osób, a faktycznie głosowało tylko 67 osób. Proszę Sąd o zweryfikowanie listy spisu wyborców z listą dostarczoną przeze mnie i wynotowanie oraz przesłuchanie osób fikcyjnie oznaczonych, że głosowały. Proszę o wszczęcie postępowania w związku z fałszowaniem wyborów oraz pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Do protestu dołączam: 1. listę osób faktycznie głosujących, 2. oświadczenia: Józefa Sliwki, Zenona Stockiego, Ireny Stockiej-Czech, Arkadiusza Sochy. Bubnowski Edward 77-232 Barcino, kandydat na radnego z obw. wyborczego Barcino okręg wyb. nr 6.



Nie wracałbym do tej sprawy tak już obmacanej, zwłaszcza z litościwej strony. Ale jeden taki, co rośnie w siłę, obrugał mnie strasznie za poprzednią opinię o skutkach strajku kolejarzy, więc z samego wstydu muszę jeszcze raz dać upust. Choć być może są ważniejsze sprawy (np. rozkopywanie ulicy nomen omen Wolności). To znaczy jakie ważniejsze od rozpieprzania Polski, by, jak zawsze, mieć więcej parę złotych?

Ów jeden taki strajki, głodówki oraz inne antyrządowe demonstracje mogące się teraz odbyć popiera strasznie i prosi o jeszcze. Bardzo zachęca choćby, żeby kolejarzy, biorąc historyczny przykład z władz radzieckich, które po wojnie rozebrały tory kolejowe na bocznych szlakach Pomorza, rozkręcili szyny łączące Gdynię ze Szczecinem i przekazali swojej patronce Ninie Andrejewnej albo nawet Gorbaczowowi na cele pierestrojki. Byłby to strajk absolutny.

— Bo widzisz pan — powiedział ów — Miodowicz mimo uzyskanego w Słupsku poparcia i tak prezydentem nie zostanie. Jeden prezydent z Biura Politycznego PZPR wystarczy! Nasz czas idzie!

— Ślepa komuna przypuszcza — ciągnął — że obiecując chleb, który sama zezarła i ziec chce nadal w imieniu klasy robotniczej, wyniesiona zostanie (na lokomotywach) z powrotem w nomenklatury! Ale prócz tych, co nie mają mózgowi lecz wyłącznie żołądki, prócz zrusyfikowanych na szkoleniach partyjnych i sterowanych z komunistycznej nastawni w Słupsku, są miliony takich, co wystarczająco doznali już komunizmu! Rodziny zabitych przez bohaterską Armię Czerwoną żoł-

## W prawo zwrot!

nierzy Września, żołnierzy AK, umęczonych rodzin z Grodna, Wilna i Lwowa oraz całych kresów, zagłodzonych dzieci polskich, więźniów łagrów, przymusowi pracownicy kopalń. Ludzie z kazamatów informacji tak zwanego ludowego wojska, z lochów pod urzędami bezpieczeństwa! Traktowana przez lata jak bydło inteligencja, kobiety padające w zwierzęcej pracy! Oni wszyscy powinni być i będą nasi! I powiedzą niebawem głosem gromkim: chcemy sprawiedliwości i porządku! Chcemy ludzi zdecydowanych, by porządek ten wprowadził! Bo to ciemny naród, gotowy za byle co dać i sprzedać wszystko! Trzeba mu twardych, mądrych przewodników! Nie potrzebuje on rozmądlanej demokracji, którą obalają właśnie cwaniacy rękoma głupców. Potrzebuje ręki silnej, co wygniecie resztki komuny, socjalistycznych nierobów i złodziei! Holotę trzeba za mordę! Naród nasz w masie do demokracji nie dorósł i nie dorośnie nigdy! On lubi, jak władza każe! Kpi z próśb i racji! On nie chce myśleć, chce poleceń do wykonania! Postraszony trochę zjawi się co do człowieka na manifestacjach, czynach, zebraniach, głosowaniach! Przecież pół wieku tańczył, jak komuna zagrała! Tyle, że ona grała głupio, do zadań głupich i wycieńczających i wyłączenie ruską muzykę! A my zagramy narodową! I dobrze jest, że sama komuna chce uruchomić gilotynę, na którą ludzie już od roku czekają! Nie interesują nas głowy naiwnych w chrześcijańskiej dobroci Kurońców i Mazowieckich, ale ci, co przez pół ruskiego wieku zniszczyli Najjaśniejszą. Nadejdzie czas zapłaty dla twórców czerwonych gilotyn, a sędziami wówczas będziem my, Polacy! A nie Żydki i Rusofile! Dlatego nie pisz pan głupot, tylko lej wodę na młyn nasz! Zatekni jeszcze matołowała komuna za miękkim Mazowieckim! Komuna na siebie bat kręci, chcesz pan przeszkadzać?

— Nie! I niech pan o tym uprzejmie pamięta! — przyrzekłem solennie. Nie ze strachu przed widmami nacjonalistycznymi, które ów na Polskę chce wypuścić, bo cóż mam do stracenia (życie za trzyzłoty miesięcznej emerytury?), lecz ze zrozumienia dla różnych protestów słusznych. Popierać od teraz będę wszelkie możliwe (nie tylko więc kolejarskie) numery. Żądam więc podwyżki płac dla wszystkich za wszystko, póki można. Bo kiedy przyjdzie ów, kolejarzy spotulnią pierwszy, jak za komuny.

Anatol Ulman

## Nie ma podstaw do euforii

Dziennikarz BBC w wieczornej audycji w niedzielę przedstawił odpowiedź profesora Jerzego Stępnia na pytanie: jak ocenia przebieg kampanii wyborczej do samorządów lokalnych.

„...Ustawa nie ustawia progu ważności od frekwencji wyborów. Chcielibyśmy aby ta frekwencja była jak najwyższa z uwagi, że są to pierwsze naprawdę demokratyczne wybory. Trzeba jednak wiedzieć, że wybory nakładają się na bardzo ostry kryzys polityczny, społeczny i ekonomiczny. Nastroje społeczne siadły. Powszechne jest niezadowolony z tego co robi rząd, z tego co robi Solidarność. Ludzie mówią bardzo często tak: nie pójdziemy do wyborów, ponieważ zawiedliśmy się na Solidarności, zawiedliśmy się na rządzie Mazowieckiego...”

A przecież w wyborach samorządowych nie wybiera się członków rządu, wybiera się ludzi, którzy będą rządili w gminach przez najbliższe kilka lat. Ale stare nawyki, kiedy idąc do głosowania podkreślało się swój stosunek do władzy ciągle są jeszcze aktualne...”

A jak ocenia wybory dziennikarz tygodnika „Po prostu” Konstanty Gebert. „...Teraz będziemy słyszeć wiele wyjaśnień dlaczego ta frekwencja wyborcza jest tak niska. Będzie się mówiło, że w wyborach municypalnych zawsze głosuje mniej ludzi, że jest to dowód zaufania do rządu i Solidarności i każde z tych wyjaśnień jest na swój sposób prawdziwe. Ale ludzie idą głosować wtedy, gdy są przekonani, że od ich głosów coś faktycznie zależy. Że mają wybór. Ludzie takiego poczucia wyboru nie mieli. Dominująca pozycja komitetów obywatelskich połączona z rozmytą tożsamością polityczną tych komitetów, powodowała, że niezależnie jak się rozłożyły głosy w tej, czy w innej gminie — to Komitety Obywatelskie wygrały...”

I znowu komisarz wyborów prof. Jerzy Stępień przed mikrofonem Radia BBC, tuż po zamknięciu lokali wyborczych. „...Ja osobiście nie jestem zadowolony z frekwencji. Wydawało mi się, że ta frekwencja sięgnie 60 procent i to jest pewne zaskoczenie. Przyczyn jest bardzo dużo. Właściwie wybory przychodzą w najgorszym czasie dla koniunktury politycznej i gospodarczej, jeszcze na to wszystko nałożyły się strajki, Wałęsa mówił coś o wojnie. No, poza tym — komunie dzieci, to wszystko się musiało jakoś nałożyć. Prócz tego w tych wyborach nie brali udziału żołnierze służby czynnej, osoby leżące w szpitalach, pensjonariusze domów opieki, studenci...”

Ale cóż, te wybory opowiedziały pewną prawdę o naszym kraju. Są ludzie, którzy nie chcą brać odpowiedzialności za to co się w naszym kraju będzie działo. Niektórzy mogli myśleć, pójść zagłosuje, a więc poprę przyszłość naszego kraju. A jaka jest ta przyszłość...”

Zaproszony przed mikrofony Radia BBC Stefan Bratkowski powiedział: „Wszyscy ci, którzy cokolwiek znają to społeczeństwo wiedzieli, że frekwencja będzie niska i w aktualnej sytuacji nie można spodziewać się masowego odzewu społeczeństwa na wezwanie do wzięcia udziału w wyborach. Przygotowanie informacyjne, nie propagandowe społeczeństwa przed wyborami było prawie żadne. To zaważyło na braku świadomości o co właściwie chodzi. To dało również nieznaną samych kandydatów. Ci, którzy nie poszli do wyborów, nie głosowali przeciwko komitetom obywatelskim — to ludzie, którzy potraktowali serio swoją niewiedzę, swój brak informacji o wyborach, o samorządach.

Być może wydawało się, że wybory będą wielkim krokiem, tymczasem jest to krok mały i nie ma w tej chwili podstaw do euforii...”

(emisja 27 i 28 maja br.)

### Zakupy — dla zapominalskich

**Słupsk, sobota 9 czerwca:** ● **Chleb, mleko:** ul. Arciszewskiego — czynny od 7.30 do 13, ul. Chrobrego, Gdynska, Bałtycka, Westerplatte, Mickiewicza, Pawła Findera, Niedziałkowskiego, Pomorska — czynne od 8 do 10, ul. Wiatraczna, Pstrowskiego 17b, Hubalczyków — od 8 do 11, ul. Partyzantów, Nowotki, Lelewela, Konarskiego, Długa — od 8 do 12, ul. Grottera — od 8 do 12.30, ul. 3 Maja, Sobieskiego, Jaracza, Zamenhofa, 22 Lipca, Chopina — od 8 do 13, ul. Królowej Jadwigi, Kasprowicza, Kaszubska, Małachowskiego, Wojska Polskiego, Kilińskiego, Raclawicka, Zygmunta Augusta, Marchlewskiego, Starzyńskiego, Szczecińska, Braci Gierymskich, Kulczyńskiego, Konopnickiej, Garncarska, Mieszka I — od 8 do 15, ul. Jagiello — od 8 do 18, ul. 3 Maja (S-80) — od 10 do 18, ul. Szczecińska (nocny) — od 18 do 24. ● **Warzywa, owoce:** wszystkie sklepy warzywno-owo-cowe czynne od 9 do 15. ● **Mięso, wędliny:** wszystkie sklepy mięsno-wędliniarskie czynne od 8 do 15. ● **Ciastka, torty:** piekarnie: ul. Długa, Prusa, Sportowa, Konopnickiej — czynne od 6 do 16. ● **Spirytualia:** ul. Zygmunta Augusta — od 13 do 18, ul. Szczecińska (nocny) — od 18 do 24. ● **Przemysłowe:** RDT i DT „Centrum” — od 9 do 15, pozostałe nieczynne. Sklep „Centrali Ryb-

nej”, ul. Filmowa — od 9 do 14, PHZ „Bałtona”, ul. Starzyńskiego — od 9 do 14. ● **Pomoc drogowa:** tel. 317-07, 290-31 i 279-40. ● **Naprawa samochodów:** ZMPoj. ul. Wazów, 1/32, tel. 317-07, (całą dobę) i ZUMot. Kobylnica, ul. Witosa 8, tel. 290-31 — czynny od 8 do 17.

**Niedziela, 10 czerwca:** ● **Chleb, mleko:** ul. 3 Maja, 22 Lipca, Poniatowskiego, Szczecińska, Lelewela, Anny Gryfitki, Zygmunta Augusta, Królowej Jadwigi, Szymanowskiego, Kościuszki, Pawła Findera, Mickiewicza, Gdynska, Grottera, Mostnika — czynne od 8 do 10, ul. Hanki Sawickiej, Frąckowskiego — od 8 do 11, ul. Wojska Polskiego — od 8 do 12, ul. Zawadzkiego — od 12 do 18, ul. Szczecińska (nocny) — od 18 do 24. ● **Pozostałe sklepy i usługi nieczynne.** ● **Pomoc drogowa:** (holowanie i naprawa pojazdów na miejscu awarii), tel. 317-07 (całą dobę).

**Koszalin, sobota, 9 czerwca:** ● **Chleb, mleko:** ul. Gierczak 1-3, Kniewskiego 36 i 82, Lechicka 5, Zubrzyckiego, Niepodległości 136, Orla, Zwycięstwa 8, 148, 190 i 257, Reymonta 8, Łużycka 32, Śniadeckich 31, Robotnicza 5, Spokojna 1, ZWM 4 i 15, Armii Czerwonej 3, 31 i 58 — czynne od 7 do 13, „Megasam”, ul. Drzymały, „Supersam”, ul. Władysława IV 25 — czynne od 9 do 14. ● **Mięso, wędliny:** wszystkie sklepy mię-

sno-wędliniarskie czynne od 9 do 14. ● **Warzywa, owoce:** wszystkie sklepy warzywno-owo-cowe czynne od 9 do 14. ● **Ciastka, torty:** ul. Sucharskiego (10-18), Zwycięstwa 163 (7-11), Wojska Polskiego (7-11), Żeglarska (7-13), Barlickiego (7-12), Armii Czerwonej 7 i 69 (7-12), Młyńska 48 (7-18). ● **Przemysłowe:** SHD „Sartur” — od 9 do 14, „Pewex” ul. Kniewskiego — od 10 do 16, przy hotelu „Jałta” — od 9 do 20. ● **Naprawa samochodów:** „Polmozyb”, ul. Gnieźnieńska 36 (7-15), „Budimert”, ul. Wery Kostrzewy 45 (całą dobę). ● **Pomoc drogowa:** tel. 310-56 i 516-53. ● **Stacje CPN:** ul. Morska (7-21), Szczecińska (7-17), Armii Czerwonej (7-17), Gnieźnieńska (całą dobę).

**Niedziela, 10 czerwca:** ● **Chleb, mleko:** „Delikatesy”, ul. Zwycięstwa 94-96, Wandy Wasilewskiej — od 9 do 17, ul. Kolejowa 2 — od 10 do 14. ● **Warzywa, owoce:** w niedzielę nieczynne. ● **Mięso, wędliny:** ul. Kolejowa 2 — od 10 do 14. ● **Ciastka, torty:** ul. Jagoszewskiego 4 (9-15), 1 Maja 40, Sucharskiego 2, Młyńska 48 (od 10 do 18), ul. Zwycięstwa 46 — od 10 do 14. ● **Pomoc drogowa:** tel. 310-56 i 516-51. ● **Stacje CPN:** ul. Morska (8-14), Szczecińska (8-15), Armii Czerwonej (8-14), Gnieźnieńska (całą dobę).

## Notatnik kulturalny

### KOSZALIN

#### Teatry

**Bałtycki Teatr Dramatyczny** — „Caligula” reż. Jacek Andrucki, scen. Kika Lelicińska, muz. Bogusław Rawski, ruch sceniczny Ryszard Olesiński (6,7,8,9,10 VI sala BTD).

**Teatr Propozycji „Dialog”** — „Moskwa Pietuski” — monodram w wykonaniu i adaptacji Jacka Zawadzkiego, reż. Zygmunta Duczyńskiego (6 VI godz. 18.00, Domek Kata), Kabaret „Kof Polska” (8,9,10 VI godz. 19.00, Domek Kata), koncert na rzecz Stowarzyszenia „Dialog” w wykonaniu Chóru „Madrygal”, członków Teatru Muzycznego z Gdyni, aktorów Sceny Dziecięcej Teatru „Dialog” (13 VI godz. 18.00 sala WDK).

#### Koncert

M. Karłowicz — Serenada na smyczki, W. Dankowski — Symfonia in D. E. Gierg — Koncert fortepianowy a-moll w wykonaniu: Zygmunta Rycherta (dyrygent), Matii Asikainen z Finlandii (fortepian) oraz Orkiestry Państwowej Filharmonii w Koszalinie (8 VI godz. 10.30, 18.30 sala WDK).

#### Wystawa

Galeria Urzędu Wojewódzkiego „Grafika fińska ze zbiorów Muzeum Pomorza Środkowego”

#### Kina

„Kryterium”: „Akademia policyjna” (6-9 VI), „Czarownice z Eastwick” (10-13 VI), „Młodość: „Gwiezdny przybysz” (5-7 VI), „Porno” (8-10 VI), „Pluton” (12-13 VI), „Zacisze”: „Nietykalni” (7-9 VI), „Co lubią tygrysy” (10-12 VI), „Peggy Sue wyszła za mąż” (13-15 VI).

### SŁUPSK

#### Teatry

**Słupski Teatr Dramatyczny**: „Bunt na USS Caine” (5 VI godz. 18.00, 6 VI godz. 17.00, 7 VI godz. 18.00), „Brzechwa dzieciom” (12-13 VI godz. 10.00), Kabaret „DE-KA-DE” (7 VI, 13 VI godz. 20.30).

**Państwowy Teatr Lalki**, „Tęcza” — „Pirlim pemi” (sala PTL „Tęcza” 6 VI godz. 9.00, 10.30, 7-13 VI godz. 10.00, 12.00), „Dokąd pędzisz koniku” (Wicko DK, 6 VI godz. 10.00, 12.00, Poblocie DK, 7 VI godz. 13.00, Łeba DK, 8 VI godz. 10.00, 12.00, Ustka sala CSSMW, 9 VI godz. 11.00, Kępcze DK 12 VI, godz. 10.00, 12.00).

#### Wystawy

**Muzeum Pomorza Środkowego, Zamek Książąt Pomorskich**: „Skarby książąt pomorskich”, „St. I. Witkiewicz — firma portretowa”, „Malarsztwo niemieckie ze zbiorów Muzeum we Flensburgu”, **Młyn Zamkowy**: „Kultura i sztuka ludowa Pomorza Środkowego”, **Skansen Słowiński w Klukach**: „Kultura i sztuka ludowa Słowińców”, **Biuro Wystaw Artystycznych, Baszta Czarownic**: „Artystyczne wyroby z kości” (wystawa ze zbiorów Muzeum Sztuk Plastycznych w Archangielsku).

**Miejski Ośrodek Kultury**: „Ptaki” wystawa wyróżnionych prac konkursowych uczniów słupskich szkół podstawowych”, „Słupsk i Ziemia Słupska w malarstwie” — prace członków Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych działającego przy MOK-u.

#### Koncerty

Słupskiej Orkiestry Kameralnej (7 VI godz. 17.00, 8 VI godz. 18.00).

#### Kino

**Milenium**: sala Pomorska „Emmanuelle” (6-7 VI), „Old Shatterhand” (6-7 VI), „Rain Man” (8-14 VI), **sala Mieszko** „Obcy-decydujące starcie” (6-7 VI), „Fatalne zauroczenie” (6-7 VI), „Elektroniczny morderca” (8-14 VI), „Willow” (8-14 VI), seanse wideo — codziennie. (gm)

# Befszytk ze wścieklej krowy

**R**ozpoznanie wścieklizny u człowieka jest równoznaczne z wyrokiem śmierci. Szesnastoletni chłopak, podczas pasienia krów, spostrzegł lisa, który podszedł do niego nie okazując bojaźni. Chłopiec złapał zwierzę i oddał sąsiadowi. Nie przejął się drobnym ukąszeniem w palec. Lis po trzech dniach padł i wszyscy zapomnieli o tym wydarzeniu. Dwa miesiące później lekarz rozpoznał u chłopaka początki grypy. Mimo zaaplikowanych leków nie było poprawy. Wezwane powtórnie pogotowie potwierdziło wcześniejszą diagnozę. Ojciec, zaniepokojony pogarszającym się samopoczuciem syna, zawiózł go do prywatnego gabinetu lekarskiego. Tam natychmiast otrzymał skierowanie do szpitala na oddział zakaźny.

Kiedy wprowadzono chorego do izby przyjęć, lekarz zaniepokoił jego wzrok — rozbiegany, dziwnie spleśniony. Na skierowaniu wpisano tężec. W przypadku tężca, chory nie mógłby iść o własnych siłach. Wnoszone by go na noszach. Chłopiec był bardzo blady, drżał, z kącików ust leciała mu ślina. Nie połykał jej. Podszedł do zlewu, splunął i odskoczył jak oparzony. Lekarz, nie przerywając obserwacji podszedł do umywalki markując zamiar umycia rąk. Widok strumienia wody wywołał u chłopca atak szału. Typowe, opisywane w podręcznikach, skutki testu wodnego.

Wścieklizna jest chorobą śmiertelną. Trafna diagnoza jest jednocześnie nieszczęściem, gdyż dalsza rola lekarza ogranicza się jedynie do podania środków uspokajających, umieszczenia chorego w izolatce. W kaftanie bezpieczeństwa. Chłopak, gdy się zo-

rientował, że jest przywiązany do łóżka, w przypływie strachu wyszarpał się z więzów i wybiegł na korytarz jak go Pan Bóg stworzył. Z trudem zdołano umieścić go ponownie w izolatce. Wszyscy byli utyflani w ślinie chorego. Po trzech dniach zmarł. Personel musiał poddać się szczepieniom.

Historia ta wydarzyła się w 1959 roku. Polską szczepionkę przeciw wściekliznie, która powodowała wiele poważnych powikłań, zastąpiono nieszkodliwą i niebolesną szczepionką francuską. Ma ona tylko jedną wadę — kosztuje 200 dolarów.

Zadziwia beztroška w szafowaniu własnym zdrowiem, a czasem i życiem. Nie sposób oprzeć się takiej refleksji czytając raporty terenowych służb sanitarno-epidemiologicznych. Przed trzema laty, we wsi Przytok zastrzelono lisa, który wszedł do zagrody. Padłe zwierzę oskórował zapobiegliwy sąsiad, a skórę sprzedał przypadkowo spotkanej kobiecie. Zwłoki lisie wyrzucił do lasu lecz po kilku dniach opowiedział o tym weterynarzowi. Badanie mózgu lisa wykazało wściekliznę. Niefortunny handlarz nie musiał przyjmować szczepionki, gdyż niedawno dostał całą serię. Detektywistyczne wręcz dochodzenie służb epidemiologiczno-sanitarnych w Człuchowie pozwoliło odnaleźć kobietę, która kupiła lisa. Skórę spalono. Niewykluczone, że podane w porę zastrzyki uratowały tę kobietę i jej dwójkę dzieci, które bawiły się zakażonym futrem.

Często bywa, że względy ekonomiczne biorą górę nad rozsądkiem. Przed wielu laty mnóstwo kłopotów spowodowała jedna wściekła krowa. Prowadzona przez chłopca na spód dostała fioła i pognała przed siebie.

Powiadomieni weterynarze i myśliwi ruszyli w pościg. Krowa w swym zapamiętaniu przekroczyła granicę powiatów, co przysporzyło pościgowi kłopotów organizacyjnych. Nie bacząc na to, padła na „obcych” torach kolejowych i wyzionęła ducha. Przejeżdżający pociąg trochę poturbował zawalidrogę. Maszynista zatrzymał skład, aby usunąć przeszkodę na pobocze. Po pewnym czasie tamże znalazł resztki krowy pościg. Ktoś wcześniej wyciął kawał szynki sądząc zapewne, że krowę zabił pociąg. Epidemiolodzy mieli nie lada zadanie — jak odnaleźć amatorów befsztyków ze wścieklej krowy?!

★ ★ ★

● W 1988 r. zarejestrowano w Europie 14 913 przypadków wścieklizny u zwierząt, z czego prawie 80 proc. dotyczyło lisów.

● W ostatnim dziesięcioleciu w Europie, w każdym roku 1-4 osoby umierają wskutek zakażenia tą chorobą.

● W województwie śluskim ostatni przypadek wścieklizny u człowieka zanotowano w 1964 roku.

● W 1989 roku w województwie śluskim badania laboratoryjne potwierdziły 46 przypadków wścieklizny u zwierząt: 29 lisów, 6 jenotów, 1 sarna, 4 psy, 1 koń, 3 krowy, 2 koty.

● Do 9 maja 1990 roku stwierdzono 19 przypadków wścieklizny u zwierząt w województwie śluskim: 15 lisów, 1 wiewiórka, 1 kot, 2 psy.

● Kilka tygodni temu w rejonie Dębnicy Kaszubskiej, w ciągu miesiąca, stwierdzono 4 przypadki wścieklizny u zwierząt.

Małgorzata Poturaj

## Strażnicy wód

Nazywają ich „zielonymi smerfami”. Częściej jeszcze bardziej swojsko: — O jadą już te... — mówią. Ale przyzwyczaili się. Zdają sobie sprawę, że są swego rodzaju policją i wcale nie trzeba ich kochać.

Głównym zadaniem Państwowej Straży Rybackiej, bo o niej mowa, jest zwalczanie kłusownictwa rybackiego i ochrona wód śródlądowych. W Słupskim straż zatrudnia sześciu strażników i ochrania blisko 25 tys. hektarów wód: rzek, jezior, stawów. Jest niemożliwością aby sześciu ludzi było zawsze tam, gdzie być powinni, więc korzystają z pomocy Społecznej Straży Rybackiej przy PZW. Jest to około 500 osób, ale wywiązuje się ze swoich zadań tylko około 200 osób. Z dniem 1 czerwca br. państwowa straż zwiększa zatrudnienia i działać będzie dwoma patrolami. Wszystko po to, żeby skuteczniej chronić wody i zagrożony w nich rybobran. — Plaga kłusownictwa rybackiego w województwie — twierdzą strażnicy — powiększa się i jest coraz trudniejsza do opanowania. W skutecznym jej zwalczaniu nie pomagają przepisy prawne. Zamiast sprzącać szlakiem rozstrzygnięciu spraw i karaniu winnych powodują, że prokuratorzy dziś nie bardzo chcą zajmować się sprawami, w których wartość przestępstwa zaczyna się już od 5 tysięcy złotych i raczej nie przekracza kilkudziesięciu tysięcy. A o takim przestępstwie, zgodnie z ustawą o ochronie wód śródlądowych z 1985 roku, która nie przewidywała tak dużego zdewaluowania się złotychki, Państwowa Straż Rybacka zobowiązana jest powiadamiać prokuraturę.

W tym roku skierowano już 5 spraw, do kolegów do spraw wykroczeń 15 — o łącznej wartości zabranego mienia na szkodę PZW i PGRIb. — około 84 tys. złotych. Gdyby sprawy te zostały w gestii straży i kolegów, zatłwione byłyby szybko. Przynajmniej niektórzy winni odczuli by dotkliwiej. Dlatego, że grzywna wymierzana przez kolegów jest wyższa od nawiązki stanowionej przez prokuraturę i sądy, np. na rzecz PCK lub

budowy szpitala wojewódzkiego, gdy sprawę umarza się z uwagi na jej małą szkodliwość społeczną. Zapomina się o dodatkowej karze na rzecz PZW — 5-krotnej wartości skłusowanej ryby — najbardziej dotkliwej i niezmiernie ważnej, bo pieniądze te później wykorzystuje się na kosztowne i potrzebne zarybianie wód.

W ubiegłym roku szkody na wodach PZW w województwie wyniosły ponad 609 tys. złotych, na wodach PGRIb. — 56 tysięcy. Do prokuratury skierowano 10 spraw, do kolegów 31 wniosków. 49 kłusowników strażnicy ukarali mandatami i zebrali 81 tys. złotych. Śmieszna to suma. Ale co się dziwić, skoro maksymalny mandat, jaki może dać strażnik PSR wynosi tylko... 3 tys. złotych. Najczęściej kłusują rolnicy, osoby nigdzie nie pracujące, kolejarze, pracownicy lasów państwowych. W okresie wakacyjno-letnim kłusuje też sporo wczasowiczów i letników. Metody polowu są różne — od tyłek ze zwykłymi hakami, różnymi ościeni, „widelców”, po prąd elektryczny bardzo skuteczny i niebezpieczny, różne drygawice, samolówki itp. Kłusowane ryby to troć, łosoś, szczupak, węgorz, pstrąg. Ostatnio nawet płoć i okoń w okresie tarła.

Jeszcze kilka lat temu w Słupskim wydzielone były specjalne jeziora i odcinki rzek, na których wolno było łowić tylko prominentom. Znanym prominentem jeziorem było np. Karwino czy Modło. Dewizowa była Łupawa, w woj. koszalińskim — rzeka Grabowa. Obecnie — twierdzą strażnicy Państwowej Straży Rybackiej — nie ma już takich jezior i rzek, chociaż są wydzielone łowiska specjalne, dostępne jednak dla każdego wędkarza, tylko za odpowiednio wyższą opłatą.

— Rybobran Polski, w tym nasz słupski jest mocno nadweryżony — mówi komendant słupskiej Straży, Stanisław Misterkiewicz. — Jeszcze do niedawna, na przykład okoń był pospolitą rybą naszych wód, uważaną za chwast. Dziś już obowiązuje nań odpowiedni wymiar ochronny. Ustawa z 1985 roku o ochronie wód śródlądowych, mimo pewnych nieaktualności jest aktem prawnym o dużych rygorach. Powinna i musi być przestrzegana. A naszym zadaniem jest wdrażanie jej w życie. I nic więcej, tylko to właśnie robimy... Z trudem i ogromnym poświęceniem — jednak trzeba dodać — bo Państwowa Straż Rybacka, która ma m.in. zwalczać skutecznie kłusownictwo na jeziorach, do dziś nie posiada szybkiej łodzi motorowej. Zmuszona jest posługiwać się pontonem na wiosłach. A każdego kłusownika, by później udowodnić mu winę, należy złapać na miejscu przestępstwa i zabrać mu sprzęt, którym się posługiwał. Jak to zrobić, jeżeli nie ma go czym gonić?

Zbigniew Babiarz-Zych



## Napisali do nas

„Informujemy, że decyzją naczelnika gminy, Ob. Ciszek Elżbieta zamieszkała w Czarnej Dąbrówce otrzymała mieszkanie w miejscowości Rokicki Dwór, w budynku byłej szkoły podstawowej, składające się z jednego dużego pokoju i kuchni z wodą bieżącą. W mieszkaniu tym Ob. Ciszek zamieszkuje wraz z czworogiem dzieci i, jak wynika z jej wypowiedzi, jest z niego bardzo zadowolona. Za pośrednictwem Waszego tygodnika tutejszy Urząd chce podziękować prezesowi Spółdzielni Kółek Rolniczych w Cewicach, inż. Eugeniuszowi Stasiukowi, która nieodpłatnie wykonała roboty budowlane na sumę 4.390.400 zł oraz Spółce z o.o. „Jesion”, kierowanej przez dyrektora Stanisława Stolca; nieodpłatnie dostarczyła materiały do remontu oraz środki transportu na sumę 3.790.439 złotych. Są to autentyczni ludzie dobrej woli, którzy czynnie odpowiedzieli na Wasz apel w „Zbliżeniach”.

Krystyna Sieczka  
sekretarz Urzędu

„W nawiązaniu do artykułu „Niczym pies ogrodnika”, organ II instancji w dniu 8 maja 1990 roku przeprowadził rozprawę administracyjną z udziałem wszystkich stron, która zakończyła się ugodą i wydaniem decyzji zezwalającej na budowę warsztatu masarniczego. Dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do ugodowego zakończenia tej sprawy, m.in. dyrektorowi Wydziału Planowania Przestrzennego Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego UW w Słupsku i redaktorowi tygodnika „Zbliżenia”.

Lucyna Bielak  
Łębork

„Minister Kuroń zamiast wymachiwać rękami cwortorkowy wieczór, może zastanowiłby się jak zlikwidować bezrobocie. Wciągnąć wyciąga rękę po jałmużnę, to może by lepiej stanął przed kościołem? A jeśli jednak ma już tyle do powiedzenia, to niech obejmie stanowisko rzecznika rządu. Tam będzie mógł „nagadać” się do woli. I nie będzie musiał się wysilać na te bzdury, jakie opowiada co wtorek przed kamerami”.

Wiesław Mierzejewski  
77-111 Niedarzyno

„Osobiście wysoko cenię godne wystąpienia na międzynarodowej arenie polskiego premiera, Tadeusza Mazowieckiego. Jest to na razie najważniejszy kapitał narodowy, jakim dysponujemy. Inne obietniczki trzeba uważać jako koktajl: obłudy, hipokryzji i blagi. Niestety, zbyt wielu kosztuje smaku tego koktajlu i uważa za zbawczy, ożywczy alembik rajskiej nadziei.

Jan Dylewski  
Drzewowo

„Do redaktora Z. Babiarza-Zycha: Pytam się pana, panie redaktorze, kto pana pozwolił bez sprawdzenia o co chodzi i kto kim jest, pisać w swojej gazecie artykuł pt. „Zapłata za dobroć” — „groch z kapustą”, i operować moim nazwiskiem? Narobił pan niemało zamieszania, zakłócił mój osobisty spokój i moją rodzinę. (...) Budynek i mieszkanie należą do RPGKiM w Miastku, a nie do ob. Zydkiewicza i o ile mamy co do załatwienia, to załatwiamy przez administrację lub „Urząd”. (...) Czekam do końca miesiąca na skontaktowanie się z mną, w przeciwnym razie sprawę kieruję do sądu. Pańskiego petenta zgłaszam do prokuratora i do sądu.”

Z poważaniem  
Zygmunt Kruszyna  
Miastko

Od autora: Intencją mojego artykułu była obrona starej kobiety, nie napaść na kogokolwiek. Dokumenty w tej sprawie przedstawił jej syn. Jeżeli nieumyślnie naraziłem pana na przykrość, przepraszam.

Zbigniew Babiarz-Zych

## „Zbliżenia” pytają:

— Niektórzy z nowych aktorów sceny politycznej twierdzą, że w Paxie jest zbyt dużo kleju... — ...???

— Według nich, Pana ugrupowanie polityczne zawsze kleiło się do władzy, zawsze było prorządowe i zawsze po stronie tych, którzy mieli władzę...

— No cóż, na taki zarzut Pax może sobie zasłużyć, choć ja odrzucam taką ocenę, jest ona formułowana dla doraźnych korzyści politycznych, dla walki politycznej toczony obecnie, być może dlatego, że autorzy tych „rewelacji”, chcą być oryginalni. Nasze Stowarzyszenie dokonało ostrej samooceny, rozliczenia się z przeszłością, choć ta przeszłość nie jest aż tak naganna jak to sugerują niektórzy. Program naszego ugrupowania jest ofertą polityczną atrakcyjną dla ludzi z tak zwanego centrum, związanych z Kościołem, przywiązanych do wartości patriotycznych, suwerenności, tradycji i aprobujących myśl społeczną Jana Pawła II...

— Z tego co Pan powiedział trudno nie stwierdzić, że jesteście ruchem politycznym prorządowym.

— Na pewno popieramy rząd Mazowieckiego, bowiem jego polityka pozwala naszemu ugrupowaniu artykułować nowe cele, lecz warto zauważyć, że wyznając i wierząc w słuszność doktryny społecznej Kościoła możemy być wobec niektórych decyzji jego rządu w opozycji. Gdyby starać się określić nasz stosunek do rządu, jednym zdaniem

## Macieja Wrzeszcza — przewodniczącego Zarządu Głównego Pax

można powiedzieć, że jesteśmy prorządowi selektywnie. Popieramy rząd za jego politykę zagraniczną, popieramy przekształcenia polityczne, reformy samorządowe i rządowe. Uważamy jednak, że program gospodarczy firmowany przez wicepremiera Balcerowicza jest zbyt jednostronny, nie uwzględnia społecznej sytuacji w naszym kraju, pewnej granicy wydolności i zezwolenia społecznego na skalę wyrzeczeń, obniżenia stopy życiowej, pauperyzacji szerokich odłamów społeczeństwa...

— W waszym programie politycznym widać wyraźnie zwrot ku prawicy politycznej. Czy jest to polityczna interpretacja klasycznej lewicy w naszym kraju...

— W pytaniu jest echo „przylepiania się do władzy”. Muszę takie pomówienia i koniunkturalizm polityczny odrzucić. Pewne trwałe wartości jak: suwerenność narodu i państwa, szacunek dla tradycji, umiłowanie wolności i praw człowieka, szacunek dla pracy, niezgoda na brak sprawiedliwości, były i są w naszym programie społecznym i politycznym.

— Te wartości łączą nas w sposób naturalny z prawicą. Lecz nauka społeczna Kościoła, sytuuje nas bardziej na lewo. Nie jesteśmy przecież zwolennikami dzikiego kapitalizmu, wyzysku człowieka, budowania fortun na nędznie opłacanej pracy. Ubezłasnowolnienia robotników. W każdym razie, jak sądzę, program i działania polityczne naszego ugrupowania akceptowane jest i będzie

przez tak zwaną umiarkowaną część społeczeństwa. Czy jest to tak zwana „milcząca większość”? Być może. W tym programie i w tej działalności mamy poparcie Kościoła w Polsce. Nasze stosunki z prymasem Głównym są ważne dla katolicyzmu w naszym kraju. Mogę stwierdzić, iż mamy poparcie prymasa i Kościoła dla naszych działań politycznych i społecznych.

— Rozmawiamy na dwa tygodnie przed wyborami do samorządów lokalnych. Proszę pokusić się o prognozę po wyborach...

— Niewątpliwie wybory do samorządów wygrają siły związane z Solidarnością. To jest pewne, lecz musimy przyznać, że z pewnym z troskaniem patrząc w przyszłość. Ludzie, którzy przyjmują odpowiedzialność za samorządową Polskę stoją przed ogromnymi trudnościami. Nie tylko dlatego, że sytuacja gospodarcza jest kiepska, lecz dlatego, że jedna siła polityczna wygrywająca wybory zawsze ma skłonności do „urządzenia” po swoim władzy, którą zdobyła.

Demokracji i pluralizmu nie zastąpią w naszym kraju komitety obywatelskie. Nie wykrystalizowały się jeszcze partie polityczne, ujawniają się natomiast rozmaite idee skrajnie prawicowe i skrajnie lewicowe. Jest realne niebezpieczeństwo brutalnego ścierania się rozmaitych małych odłamów politycznych, zalew demagogii. Przyszłość może być bardzo niespokojna, choć wcale nie musi.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:  
Waldemar Pakulski

(rozmowa odbyła się 11 maja br. nieautoryzowana).

# Jak wyrastają kapitaliści

Nie z każdego rzemieślnika koniunktura uczyni kapitalistę. Tylko nielicznym, silnym ekonomicznie i mającym stałe rynki zbytu, wicepremier Balcerowicz dał szansę rozwoju. Słabych albo już zniszczono polityką kredytowo-podatkową, albo powoli doprowadza się do bankructwa. Ponieważ od dłuższego czasu pełna jestem nie wiary w powodzenie planu Balcerowicza, chciałam znaleźć odpowiedź na pytanie — czy możliwy jest w Polsce jakikolwiek sukces gospodarczy.

Trafiałam do Michała Korganowskiego — największego na Pomorzu prywatnego producenta branży masarniczej, jednego z dziesięciu największych produkujących w kraju. Na jego przykładzie widać, że osiągnięcie sukcesu jest możliwe.

Michał Korganowski startował od zera. Do Słupska przyjechał za namową Eugeniusza Czyrkuna, który w latach sześćdziesiątych był dyrektorem Zakładów Mięsnych i zamierzał doprowadzić do powstania nowoczesnego przetwórstwa. W Słupsku mógł powstać nowoczesny zakład z prawdziwego zdarzenia. Były plany, były pieniądze. Czyrkunowi nie powiodło się, gdyż wszedł w paradę monopolistów — PSS. Personalne rozgrywki zniszczyły Czyrkuna, w Słupsku nie rozbudowano Zakładów Mięsnych. Nadal funkcjonowała poniemiecka manufaktura. Taka była sy-

tuacja w momencie startu Michała Korganowskiego. Zakłady Mięsne nie nadążały z produkcją. Zupełnie nie wiadomo, co począć z koniną, której przeróbka wymaga ogromnego nakładu pracy i wyjątkowych umiejętności masarskich.

W 1962 r. Michał Korganowski przejął od PSS opuszczoną piekarnię i zaczął w niej produkować kiełbasy z koniny. Cały sprzęt stanowiła maszyna do mielenia mięsa, a i tak produkowano ok. 200 kg wędlin dziennie. Dziś Michał Korganowski woli nie wspominać ówczesnej szarpaniny z urzędami skarbowymi, najazdów kontroli, szykan i innych działań, które stanowiły taktykę postępowania z rzemieślnikami — „złodziejami i wrogami ludu”.

Dziś mówi, że była to szkoła psychicznej odporności, dzięki której mógł wykorzystać zielone światło na krótko zapalone w latach siedemdziesiątych. Czas prosperity przyszedł w latach osiemdziesiątych. Pierwszy sklep sprzedający wyroby wędliniarskie firmy „Korganowski i Spółka” otwarto w Słupsku w 1981 roku, dwa następne w 1989, kolejny w 1990. Pierwszy z prawdziwego zdarzenia będzie otwarty dopiero po wybudowaniu plomby na ul. Sienkiewicza, bowiem żaden z dotychczasowych lokali nie odpowiada koncepcjom seniora Korganowskiego i jego synów — Jerzego i Mirosława. Punktem doj-

ścia w businessie Korganowskich ma być masarnia produkująca wędliny na rynki EWG oraz sieć pięciu sklepów w Słupsku, które ofertą niczym nie będą się różnić od zachodnich. Zaczęli budować własną ubojnię, która zmniejszy koszty produkcji. Idzie bowiem o to, by jak najniżej zejść z ceną gotowych wyrobów, bowiem zysk osiąga się tylko na dużym obrocie a nie na wysokich cenach. Żeby jakoś była na światowym poziomie sprowadzili Korganowscy do kraju urządzenia masarnicze, o jakich wiele zakładów tylko marzy. Dziś firma Korganowskich produkuje ok. 2 ton wędlin dziennie. Ale to nie jest ostatnie słowo, produkcję można zwiększyć.

Obraz, który czytelnikom przedstawiam, wydaje się niezwykle optymistyczny. Koniunktura nie zmienia się, bo ludzie zawsze będą jedli — rynek zbytu jest trwały. Przedsiębiorcy rozwijają się z rozmachem, tyle że nie dzieje się to bez problemów. Największą barierą swobodnego rozwoju są zbyt wysoko oprocentowane kredyty inwestycyjne. Żaden rzemieślnik nie jest wystarczająco bogaty, by inwestować bez pomocy państwa. Od chwili gdy zniesiono ulgi inwestycyjne dla rzemieślnia produkującego żywność, zahamowano jego rozwój. Groźba ta wisi także nad firmą Korganowskich, bo mimo tego, że należą do największych producentów branży masarniczej, to i tak są za biedni, by mogli samodzielnie wyposażyć w urządzenia nowoczesną ubojnię. Liczą na rozsądne warunki udzielenia kredytów inwestycyjnych, nie kryjąc obaw przed antyrzemieślniczą polityką państwa.

Po obejrzeniu zakładu Korganowskich jestem przekonana, że nawet niekonsekwentna polityka państwa wobec rodzimych kapitalistów nie powinna im zrobić większej krzywdy.

Jolanta Nitkowska

Zbliżenia 23 (539)

## Bunt kolejarzy (4)

Potępić strajkujących kolejarzy niezwykle łatwo — wystarczy skupić się na fakcie zatrzymania ruchu pociągów. Do nikogo bowiem nie dotarła informacja, że byli oni temu przeciwni a strajk zakończył się tylko dlatego, iż nie chcieli paraliżować sieci w całym kraju. Gdyby potwał jeszcze jeden dzień, kraj zamarłby. Ponieważ wiem, jak potężny dramat przeżyli kolejarze chcę wrócić do niektórych jego wątków.

Podczas pierwszej, nocnej wizyty Lech Wałęsa powiedział, że ludzie strajkują wtedy, gdy osiągają najwyższy poziom bezradności. Nie wolno ich potępiać, zanim nie przeanalizuje się przyczyn protestu.

Lidera „Solidarności” strajk kolejarzy wcale nie zdziwił. Jego zdaniem już się zaczęły wyczerpywać pokłady społecznej cierpliwości i pojawiło się w kraju szereg ognisk zapalnych, grozących wybuchem strajków. Niejasny dla społeczeństwa program Balcerowicza objawiający się w praktyce pustymi portfelami obywateli, rosnącym bezrobociem i nieokreślonym w czasie lepszym jutrem, trzeba poddać korektom. Weryfikacji chyba nie unik-

Sekcji Kolejarzy NSZZ „S”, który w karykaturalny sposób przedstawił sytuację kolejarzy). Kiedy strajk nabral nieoczekiwane rozpędu i pokazał, że niezadowolonych są tysiące — w całym kraju — szef ślupskiego Zarządu Regionu — Edward Muller wyszedł z propozycją wystąpienia w roli mediatora między kolejarzami i rządem. Dlaczego się nie udało? Łatwo to prześledzić. Dobra wola E. Mullera zaczęła być widoczna w fazie najwyższego napięcia strajkowego, ale jego posłańcy trzykrotnie pojawiali się wśród strajkujących w najgorszych — z możliwych — momentach, z góry przekreślając swoje szanse. Po raz pierwszy przedstawiciele ZR NSZZ „S” przyszedli na salę obrad akuratu wtedy, gdy odbyło się tam bezpartońowe, brutalne, „wielkie pranie” central związkowych. Tydzień temu pisałam, jak zostało przez kolejarzy przyjęte oświadczenie Zarządu Regionu. Świetna skądinąd propozycja nie miała szans na akceptację, bo przedstawiono ją bez wycucia sytuacji — w momencie największej awantury, dolewając benzyny do ognia. Gdyby przedstawiciele ZR przeczekali

nia w ich obronie. I choć trudno było mówić o atmosferze przyjaźni panującej za stołem, kontakt władz związkowych z dołami organizacyjnymi został odbudowany. Teraz pora odbudować wzajemne zaufanie.

### WATEK PĘSYMISTYCZNY — ODWRÓT OD „SOLIDARNOŚCI”

Potwierdza się stara prawda, że nie błądzi tylko ten, co nic nie robi. W moim odczuciu, zarówno Lech Wałęsa, jak i Edward Muller znaleźli w sobie niezbędny element pokory, który umożliwił porozumienie z robotnikami. Korona z głowy nie spadła, autorytet został uratowany. Jest powód do zadowolenia. Niepokojem natomiast napawa mnie postępowanie kolejarzy „Solidarności”. Działacze Krajowej Sekcji Kolejarzy (z jej szefem — Józefem Dąbrowskim na czele) skompromitowali się nie tylko, że w obronie własnych poglądów i stołków, na spotkaniu w Warszawie 25 maja wyparli się protestujących kolegów. 27 maja zorganizowali tele-



## W obliczu prawa

### Niewinne małżeństwo piórem

Bogusław O. stając przed sądem był przekonany, iż nie naruszył prawa. Ot, po prostu podpisał się na umowie jako Kowalski. Złożył podpis, bo przecież tak wielu ludzi czyni i nie ma z tego żadnej szkody.

Historia przekroczenia prawa Bogusława O. jest, jakby to nie oceniać, typowa. Znany Bogusław O. kupił niedawno samochód na giełdzie. Spisał niezbędną w tej transakcji umowę i zgodnie z dalszym ciągiem miał przerejestrować kupiony samochód na swoje nazwisko i zapłacić od transakcji podatek. Jeździł jednak tym samochodem bez przerejestrowania więcej niż cztery miesiące. Po czym doszedł do wniosku, iż ten typ samochodu mu nie odpowiada. Zaproponował więc Bogusławowi O. kupno auta po dosyć zachęcającej cenie.

Od słowa do słowa obaj panowie doszli do porozumienia i aby transakcji stało się zadość, poszli na jedno, by oblać auto. Nazajutrz okazało się, że jest pewien kłopot. Otóż faktycznie znany Bogusław O. nie jest właścicielem samochodu, bo go nie przerejestrował w wydziale komunikacji. Zaproponował, aby uprosić całą rzecz, spisanie umowy kupna ze „starym” właścicielem auta.

— Po cóż jednak będziemy fatygowali człowieka. Spiszemy umowę pomiędzy nim, a tobą. Bogusław O. zgodził się na takie załatwienie sprawy, bo przecież to takie nic, złożył podpis, bo przecież samochód był sprzedany i zapłacony, nikt nie będzie rościł pretensji. Nikomu przecież nie będzie wadziło, że zamiast własnoręcznego podpisu obywatela Kowalskiego, jego nazwisko na umowie mażnie piórem Bogusław O.

Tak też uczynił, składając fałszywy podpis na umowie. Następnie dokonał przerejestrowania samochodu, zapłacił stosowny podatek i czuł się szczęśliwym posiadaczem auta.

Z pewnością nie byłoby może kłopotu, gdyby nie żona przyjaciela Bogusława O. Otóż pani ta rozwodząc się z mężem zapragnęła mieć jako odszkodowanie samochód, który już zdążył nabyć Bogusław O. Raptownie okazało, iż przyjaciel Bogusława O. nie jest właścicielem samochodu, że nigdy według dokumentów nim nie był. Porzucona żona miała jednak chwyt buldoga. Zebrała wszystkie potrzebne dokumenty, zdobyła oświadczenie poprzedniego właściciela auta, że sprzedała go jej byłemu mężowi. W ten sposób od nitki do kłębka wyszła afera, iż Bogusław O. sfalszował cudzy podpis i naruszył prawo.

Sąd oczywiście wziął pod uwagę wszystkie okoliczności i niewielką szkodliwość czynu, niemniej jednak orzekł karę 1,5 roku ograniczenia wolności, oczywiście w zawieszeniu.

Radzimy więc pamiętać, złożenie nawet w zbożnym celu podpisu za kogoś, bez jego upoważnienia jest naruszeniem prawa.

B. Tomski

# W kręgu „Solidarności”

nie ruch związkowy, który utracił więź z ludźmi pracy. Należy go uporządkować, by nie lamano prawa i nie niszczone kruchej tkanki demokracji w Polsce.

### WATEK OPTYMISTYCZNY — POWRÓT DO „SOLIDARNOŚCI”

Sprawa jest dla mnie o tyle ważna, że jeżeli sprawdzi się prognoza Lecha Wałęsy i wybuchną następne strajki (co jest przecież możliwe!) ślupska lekcja pozwoli na wybór właściwej drogi postępowania. Mam tu na myśli postępowanie związków i Zarządu Regionu NSZZ „S” w Ślupsku. Wierzę, że potrafią teraz (nauczeni doświadczeniem strajku kolejarzy) gruntownie przeanalizować sytuację i nie zostawią robotników na lodzie. Moja wiara opiera się na analizie tego, co wydarzyło się między Zarządem Regionu NSZZ „S” w Ślupsku a kolejarzami. Pomijam najwcześniejszą fazę nieporozumień, kiedy to informowany na piśmie (są kopie) o narastaniu sytuacji strajkowej na PKP, Zarząd Regionu publicznie głosił, że o niczym nie wie. („Zastęga” w skłóceniu stron ma niewątpliwie Henryk Jarzabek — przewodniczący Okręgowej

(tak jak inni szefowie central) zalew pretensji i oskarżeń — osiągnęliby cel, gdyż było to możliwe. Nad ranem, kiedy emocje opadły, debatowano nad propozycją przewodniczącego ZR Mullera. Ryszard Śliwiński — najstarszy wśród głodujących kolejarzy nalegał, by napisać — Edziu działaj! Bardzo wielu kolejarzy mocno wierzyło, że gdy Edward Muller dostanie od nich glejt — „pójdzie jak burza, wykosi lewusów, zmiecie przeszkody i sprawę doprowadzi do zadawalającego obie strony finału”. Gdyby przyszedł sam do strajkujących — stałoby się tak, jak pisał we własnej propozycji. Ponieważ go zabrakło, argumentem, który przeważał na — NIE — był jego występ w telewizji potępiający strajkujących. Kolejne dwa pisma ponawiające propozycję przewodniczącego ZR znowu trafiły w atmosferę potężnych wstrząsów (w tym pełnego oskarżeń i rozczarowań spotkania L. Wałęsy z głodującymi) i napięć. A jednak doszło do pojednania, dzięki ponownemu przyjazdowi do Ślupska Lecha Wałęsy w nocy 27 maja. Jeden dzień — jaki miał na refleksje szef „Solidarności” — wystarczył. Już nie krzyczał na kolejarzy — stał się rzecznikiem ich interesów. Na tym spotkaniu przeprosił kolejarzy także E. Muller, deklarując gotowość działa-

konferencję dla wszystkich okręgów, podczas której dali obrzydlawy pokaz szczucia jednych kolejarzy przeciw drugim. Jest to tym bardziej żalonne, że KSK uznała postulaty strajkujących za słuszne. Zamiast jednak walczyć o interesy kolejarzy, zaczęła namawiać kolegów do niszczenia strajkujących a kiedy ci ostatni poprosili o głos — wyłączono głośniki, przerwano połączenie z okręgami.

### CO DALEJ?

Choć strajk nie mógł znaleźć uznania w oczach społeczeństwa, bo mu zbyt mocno dokuczyl (68 proc. przeciwników), wymusił jednak zmiany, które — mam nadzieję — posłużą wszystkim. Nie sądzę, by reformę kolejnictwa już się dało wyhamować. Najkrótszą recenzją na obecny bałagan na kolei jest ogłoszona, dzień po zakończeniu strajku kolejarzy, informacja o przyłapaniu jednego z dygnitarzy DG PKP na przemyście do Wiednia oraz ujawnienie kosztów wysłania w tę podróż salonki wiozącej trzech pasażerów. Wcale nie trzeba od Balcerowicza wyciągać pieniędzy — kolej ma ich dostatecznie dużo! Tyle, że nie idą one ani na pensje dla szarych pracowników, ani na nowe koła do starzejących się lokomotyw.

Jolanta Nitkowska

### Chcesz porady? Napisz do nas!

Niemiecki psychiatra Gebattel stwierdził, że wynalezienie żarówki elektrycznej pociągnęło za sobą, prawie jednocześnie jako skutek — wynalezienie tabletki nasennej.

Sztuczne oświetlenie, które zamienia noc w dzień, jarzeniówka zastępująca naturalne światło, powoduje odwrócenie się od naturalnego rytmu dobowego człowieka. Aby uniknąć wielu stresów lub chociażby je ograniczyć, niezbędna jest wiedza o własnym cyklu dobowym, który należy brać pod uwagę przy planowaniu pracy, podróży itp. W ciągu doby występują dwa szczyty formy: w godz. 9-10 i 16-17. Najślabsze momenty to godziny między 2 a 3 w nocy i — w nieco

mniej stopniu — od 13 do 14. To ważne dla kierowców, szczególnie tych, którzy udają się w dalekie trasy. Wszyscy wkuwający mają największe szanse na optymalny plon swego trudu jeśli będą przyswajając wiedzę o 10 rano lub po południu około 18. To najlepszy czas dla wszelkich zadań umysłowych. Spostrzeżenia te dotyczą ogółu populacji, co wcale nie znaczy, że każdy człowiek funkcjonuje zgodnie z tym rytmem. Zdarzają się indywidualne odchylenia w poziomie aktywności dobowej. Zachęcam do wnikliwej obserwacji siebie. Poznanie własnego zegara biologicznego pozwala racjonalnie wykorzystać przyplwy formy i... nie popadać w stresy z powodu jej chwilowego braku.

Za lekceważenie swoich praw natura karze bezsennością. Zamiast denerwującego czekania na

sen czasami lepiej jest posłuchać radia, przeczytać lub nawet wstać, zaś najlepszym sposobem na to, aby nie zasnąć jest rozpamiętywanie wszystkich przykrości, jakich się doznało w ciągu minionego dnia, tygodnia..., beznadziejności własnego położenia, nicości świata, albo przeliczanie, ile zostało do pierwszego. Jeśli po takim calonocnym czuwaniu, rano zrywasz się gwałtownie z posłania, panicznie biegając po mieszkaniu (ojej! spóźni się!) — możesz być pewnym jednego. Taki człowiek nie ma litości dla siebie, a skutkami jego bezwzględności zajmują się lekarze.

A zatem rada na dziś — bądźmy dobrzy dla siebie, czego Wam życzę

Joanna

Przedsiębiorstwo  
Produkccyjno-Handlowe  
„Argo”  
spółka z o.o. w Lęborku,  
ul. M. C. Skłodowskiej 4  
tel. 623-921

● OFERUJE

w ciągłej sprzedaży:

● RURY CZARNE:

- 1/2" — cena: 6000 zł/mb
- 3/4" — cena: 7500 zł/mb
- 1" — cena: 9750 zł/mb

● RURY OCYNKOWANE:

- 1/2" — cena: 8000 zł/mb
- 3/4" — cena: 9600 zł/mb

★ blachy czarne zimnowalcowane tłoczne  
w cenie — od 3600 zł/kg

★ blachy gorącowałcowane o grubościach:

- ≠ 5 mm — cena: 3000 zł/kg
- ≠ 8 mm — cena: 3200 zł/kg

i inne — według życzeń klienta.

★ blachy oc ≠ 0,55 mm — cena: 5000 zł/kg

★ stolarka otworowa drzwiowa i okienna według  
indywidualnych wzorów i rozmiarów

★ wrota garażowe 2.100 x 2.400 — kompletne z  
ościeżnicą — cena: 1.200.000 zł/szt

★ rynny dachowe od ø 100 — 180 cena: od 7000 —  
13000 zł/mb

★ rury spustowe od ø 100 — 150 cena: od 11000 —  
15000 zł/kg

● ● ● Podejmiemy współpracę w zakresie  
produkcji w branży metalowej i drzewnej

PAMIĘTAJ TYLKO W „ARGO”  
TAK TANIO!!!

K-15



# TOP-MIX

oferuje telewizory  
firmy SHARP

■ C3710 G-15" mono, pilot 499 DM  
PAL/SECAM + cło, serwis

■ CT2110 S-22" stereo, pilot, 799 DM  
teletext PAL/SECAM + cło, serwis

■ CT2510 S-25" stereo, pilot 1050 DM  
teletext, PAL/SECAM + cło, serwis

■ CT2810 S-28" stereo, pilot 1199 DM  
teletext, PAL/SECAM + cło, serwis

■ Telewizor HINARI CT 20 590 DM  
mono, pilot PAL/SECAM 21" + cło, serwis

■ Magnetowid TEC 3832 VCR E 560 DM  
mono, pilot PAL/SECAM + cło, serwis

TOP-MIX Spółka z o.o. od-  
dział w Słupsku ul. Grun-  
waldzka 14, tel. 396-51,  
wew. 240.

Odbiór sprzętu natychmiast ze  
składu celnego. TOP-MIX pro-  
wadzi autoryzowany serwis, u-  
dzielamy 12-miesięcznej gwa-  
rancji, zapewniamy serwis gwa-  
rancyjny.



★ UWAGA:

Wkrótce w sprzedaży 100-kanalowe zestawy  
satelitarne TRISTAR!

ZYCZYMY PAŃSTWU UDANYCH  
ZAKUPOW

K-16

W ostatnich tygodniach, zbiegiem okoliczności,  
dwukrotnie zetknęłam się bezpośrednio z samobójst-  
wem, w jednym przypadku zakończonym, niestety,  
tragicznie. Nie ukrywam, że było to dla mnie szokujące.  
Nie miałam do tej pory sposobności, by zastanawiać się  
nad tym problemem, jednak po tych zdarzeniach czuję  
potrzebę dowiedzenia się czegoś więcej na ten temat.  
Dlaczego ludzie decydują się na taki krok? Zupełnie nie  
potrafię sobie tego wytłumaczyć. Ciekawi mnie poza  
tym, czy można skutecznie zapobiegać samobójst-  
wom, a jeśli tak, to w jaki sposób? Proszę o odpowiedź  
na nurtujące mnie pytania.

Elżbieta

Samobójstwo jako śmierć dobrowolna, z wyboru,  
była i jest zjawiskiem w szczególny sposób poruszają-  
cym społeczną opinię. Zależnie od kręgu kulturowego i  
okresu historycznego samounicestwienie zawsze  
wzbudzało skrajne oceny moralne, będąc traktowane  
bądź jako czyn bohaterski, a więc chwalebny, bądź też  
jako wyraz tchórzostwa, obraza społeczeństwa i Boga.  
Religia chrześcijańska nie toleruje czynów samobój-  
czych, traktuje je jako ciężką zbrodnię, rozszerzając  
interpretację piątego przykazania („nie zabijaj”) rów-  
nież na własną osobę. Interesująco brzmią argumenty  
św. Tomasza potępiające samobójstwo. Czyny takie  
sprzeczne są z naturalną skłonnością człowieka, ogólnym  
przykazaniem miłości wobec bliźniego i siebie.  
Samobójstwo to ucieczka od społeczeństwa i swych  
powinności wobec innych, a także sprzeniewierzenie  
wobec Boga, który sam decyduje w najżywniejszych  
dla człowieka kwestiach. Prawo kanoniczne z zasady



odmawia chrześcijańskiego pochówku samobójcom.  
Niektóre religie notują jednak przypadki dobrowol-  
nego ofiarowywania życia ludzkiego bogom.

Motywy decyzji samobójczych mogą być doprawdy  
różnorodne i nawet w pozornie oczywistych sytuac-  
jach nie do końca jest jasne, co było faktycznym tego  
powodem. Na przykład człowiek śmiertelnie chory i  
świadomy tego co go czeka, decyduje się na przy-  
spieszenie swego końca, pozostawiając list pożegna-  
ny do najbliższych, z uzasadnieniem swojego kroku. I  
w tym przypadku stajemy jednak wobec wątpliwości,  
czy jego decyzja wynikała z chęci zaoszczędzenia sobie  
zbytecznych cierpień, czy też może pragnął oszczędzić  
kłopotów swemu otoczeniu. Ale decyzja mogła wyni-  
kać też z chęci uniknięcia sytuacji upokarzającej, upo-  
karza bowiem własna bezradność i poczucie bezsilno-  
ści wobec nieuchronnego końca, poza możliwością  
osobistego wpływu. Być może wreszcie człowiek ów  
czuł się osamotniony, niezrozumiany, bądź odrzucony.  
Prawdopodobnie jednak ostateczna decyzja wynikała  
ze splotu wielu różnorodnych czynników.

Szczególnie na tym tle tragiczne i bulwersujące są

samobójstwa dzieci i młodzieży. Zazwyczaj mają one  
swe źródło w zaburzeniach emocjonalnych i w trud-  
nościach z przystosowaniem się do nowych warun-  
ków. Zmiana szkoły, miejsca zamieszkania, brak stabil-  
ności w domu, rodzą niepokój i powodują brak pewno-  
ści siebie. Najbardziej bolesna jest utrata miłości i  
wsparcia, brak więzi, odrzucenie. Sytuacje takie mogą  
sprzyjać czynom samobójczym. Jak zauważono, nawet  
niemowlę pozbawione uczucia przestaje jeść. W od-  
rzuconym dziecku tkwi więc pewien potencjał samo-  
bójczy.

Zamachom samobójczym można często zapobiec.  
Większość kandydatów na samobójców wcale nie  
chce umierać, zaś usiłowania (czasem skuteczne) są  
raczej wołaniem o pomoc niż zdecydowaną chęcią  
rozstania się z życiem. Profilaktyka i polityka prewen-  
cyjna powinny eliminować czynniki obniżające spraw-  
ność społeczną i możliwości rozwojowe jednostki, a  
więc przewlekłe stany frustracyjne, neurotyczność,  
agresję i uzależnienia. Szczególna rola przypada pro-  
cesom edukacyjnym i wychowawczym. Ważne jest  
kształtowanie postaw akceptujących życie. Każdy  
przechodzi kryzysy, nie zawsze jednak jest w stanie  
samemu z nich wybrnąć. Dobrze jednak, jeśli spotka się  
z życzliwością otoczenia i postawą wyciągniętej dłoni.  
Chwila szczerzej rozmowy potrafi wiele zmienić. W  
każdym mieście działają telefony zaufania, ofiarowując  
fachowe doradztwo i wsparcie.

Trzeba żyć, być aktywnym, potwierdzać się, poma-  
gając innym bezinteresownie. Warto żyć. Mędrzy sta-  
rożytnego Wschodu mawiali: „żyj, bo gdy umrzesz,  
świat umrze wraz z tobą”...

dr Max i Aldona

# TV

7 VI — 13 VI 1990

## CZWARTEK

1 8.35 „Domator” — Nasza poczta — Kuchnia domowa 8.50 „Domowe przedszkole” 9.15 Wiadomości poranne 9.25 „Uwodziciel” (5) — serial prod. angielskiej 10.15 „Domator” — To się może przydać 16.20 Program dnia. Telegazeta 16.25 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii „Ordy” 17.15 Teleexpress 17.30 „Biznes” — program Tadeusza Jacewicza 17.55 „Inkowie” — film dok. Ryszarda Nakonecznego 18.25 Magazyn katolicki 18.45 „10 minut” 19.00 Dobranoc „Opowieści o rusalce Amelce” 19.10 „Kupić, nie kupić” — magazyn konsumenta 19.30 Wiadomości 20.05 „Uwodziciel” (5) — „Gorse — szalbierzem” — serial prod. angielskiej 21.00 „Interpelacje” 21.50 Sport 22.00 „Pegaz” 22.45 Wiadomości wieczorne 23.00 „Wódka, pozwól żyć...” — program Hajszki Wasilewskiej

2 16.55 Korepetycje dla maturzystów: język angielski (50) 17.25 Program dnia 17.30 „W labiryncie” — serial TP (powtórzenie) 18.00 Program lokalny 18.30 Program na życzenie — Studio Foksal '89 19.30 Przegląd filmów Piotra Parandowskiego — „Laguna wenecka” 20.00 Koncert galowy Lucciano Pavarotto na otwarcie XIX Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej — Italia '90 21.30 Panorama dnia 21.45 Studio Teatralne „Dwójki” Edward Radziński „Zabić meczycę” reż. Andrzej Sapija, wyk.: Teresa Sawicka, Edward Lubaszko 22.55 Komentarz dnia

## PIĄTEK

1 7.45 Express gospodarczy 8.40 „Domator” — Nasza poczta — Kuchnia domowa 8.50 „Domowe przedszkole” 9.15 Wiadomości poranne 9.25 „Boso do łóża” (1) — serial obyczajowy prod. NRD (r.prod. 1988 — 7 odc.) 10.30 „Domator” — Szkoła dla rodziców: wady słuchu u dzieci 16.00 Program dnia. Telegazeta 16.05 Dla młodych widzów: „Dookoła stołu” — wiersze poetów polskich recytują: Anna Sienk, Maria Pakulnis i Krzysztof Kowalewski 16.30 Dla dzieci: „Okienko Pankracego” 16.55 Teleexpress 17.10 Studio Italia '90 — uroczystość otwarcia Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej — mecz: Argentyna — Kamerun 20.00 Wiadomości 20.35 „Długie płaszcze” — dramat sensacyjny prod. francuskiej (r. prod. 1986, 102 minuty) reż. Giles Behat wyk.: Bernard Giraudeau, Robert Charlebois, Claudio Chana 22.15 „Weekend w Jedyne” 22.25 „Snoob literacki” 22.45 Wiadomości wieczorne 23.00 „Rzeczpospolita samorządna” — Sejmik (szkoła, oświata — dyskusja z udziałem prof. Henryka Samsonowicza i senatora Anny Radziwiłł)

2 16.35 Korepetycje dla maturzystów: język angielski (51) 17.05 Program dnia 17.10 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego” 17.40 Express gospodarczy 18.00 Program lokalny 18.30 „Dobra nadzieja” (11) — serial prod. francuskiej 19.20 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień 19.30 „Japońskie interpretacje muzyki Chopina” — W Żelazowej Woli gra Rumiko Tsuruta 20.00 Magazyn „Piątek” 21.30 Panorama dnia 21.45 Turniej Tańca Towarzystwa „Gryf '90” 22.25 „Kim jest Julia” — dramat obyczajowy prod. USA (r.prod. 1986 — 90 minut) reż. Walter Grauman wyk. Mare Winningham, Jameson Parker, Jeffrey de Munn i inni 23.55 Komentarz dnia

## SOBOTA

1 8.40 „Ziarno” — program Redakcji Katolickiej dla dzieci i rodziców 9.00 „Drops” — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „Heidi” (21,22) 10.30 Wiadomości poranne 10.40 „Militaria, obronność, nowoczesność” — magazyn wojskowy 11.05 „Poza rok 2000” — film dok. prod. australijskiej 11.35 „Życie” — magazyn ekologiczny 12.05 Telewizyjny informator wydawniczy 13.35 Zderzenia — program publ. 14.05 „Nad Niemnem, Pina i Prypecia” (6) — Katedra w Pisku 14.25 „Adam Bien z Ossali” — program dok. 15.20 Telewizyjny informator wydawniczy 15.40 „Prezydenci” — F.D. Roosevelt 16.10 „Odwieczne pieśni” — film dok. Bohdana Raczkowskiego 16.40 „Rewizja nadzwyczajna” 17.15 Teleexpress 17.30 Portrety: „Strzaskany życiorys” — film dok.

Ludomira Motylskiego o majorze Zenonie Tarasiewiczu

18.30 „Butik” — magazyn Grażyny Szcześniak 19.00 Dobranoc „Maurycy i Hawranek” 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt” — Kaczki 19.30 Wiadomości 20.05 „Telewizja Chłapkowice” — program satyryczny wyk.: Bożena Dykiel, Bronisław Opalko, Andrzej Kaczmarek, Jarema Stepowski, Cezary Szczygielski, Jerzy Ofierski i inni 20.45 Studio Italia '90 — Włochy — Austria (transmisja) — Zjednoczone Emiraty Arabskie — Kolumbia (skróty) 23.20 „Życie jest fraszką” 23.30 Telegazeta 23.40 „Niebieskie piekło” — film sensacyjny prod. francuskiej (r.prod. 1986 — 98 minut) reż. Yves Boisset wyk.: Lambert Wilson, Agnes Soral, Toheky Karyo i inni

2 11.30 „Czas akademicki” 12.00 „Bariery” — problemy ludzi niepełnosprawnych 12.25 Program dnia 12.30 Zwierzęta świata „Goryl”, cz.1 — film prod. USA

13.00 „Budzenie delfinów” — film prod. francuskiej 13.10 „Spektrum” 13.25 „Wszystko co żywe” — film dok. prod. polskiej 13.45 „Meandry architektury” — Woda w architekturze 14.05 „Chińska medycyna tradycyjna” — film dok. prod. polskiej 14.30 „Cisza i dźwięk” (8) — Karen Tanaka — Japonia 15.00 „Bruce Forsyth's special” — angielski program rozrywkowy 16.45 Studio Italia '90 mecz: ZSRR — Rumunia (transmisja) 18.55 Program rozrywkowy 19.30 „Wiatrakowe przeboje” — reportaż z Przeglądu Piosenki Morskiej — Wiatrak '89 20.00 „Wirtuozzi wiolinistyk” — Robert Szreder 21.00 „Dwa + 2” — spotkanie z Czesławem Miłoszem 21.30 Panorama dnia 21.45 „Ktoś za drzwiami” — dramat sensacyjny prod. francusko-włoskiej (r.prod. 1971 — 91 minut) reż. Nicolas Gessner wyk.: Anthony Perkins, Charles Bronson, Jill Ireland, Henri Garcin i inni 23.15 Komentarz dnia 23.20 Brunona Miecugowa „Duchy polskie”

## NIEDZIELA

1 8.55 Program dnia 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek” oraz film z serii: „Detektywi na wakacjach” (3) — „Zasadzka” serial TP 10.30 Wiadomości poranne 10.35 „Na podbój oceanów” (2) — „O ludziach, mitach i potworach” — serial dok. prod. USA 11.25 „Notowania” 11.50 „Szalom” — film dok. 12.30 Telewizyjny koncert życzeń 13.15 Teatr dla dzieci: Maria Kossakowska i Janusz Galewicz „Latająca wyspa” reż. Janusz Galewicz wyk.: Wiesław Dawidczyk, Danuta Goldon, Meja Ignasiak, Małgorzata Kamińska, Sławomir Kołakowski, Dariusz Rosanowski 13.55 Magazyn „Morze” 14.15 „Tonko, czyli legenda o ostatnim baciarze” — film dok. Jerzego Janickiego i Włodzimierza Stepinskiego 15.05 „Śpiewać każdy może” — koncert piosenkarzy amatorów 15.50 „Powrót Arsena Lupin” (1) — serial prod. francuskiej (r.prod. 1989 — 12 odcinków) reż. Vittorio Barino w roli głównej — Francois Dunoyer 16.50 „Antena” 17.15 Teleexpress 17.30 Festiwal Piosenki Radzieckiej Zielona Góra '90 — koncert galowy 18.30 Wieczornika: „Wiwat skrzaty” 19.00 „Modrzejewska” (5) — „Warszawa” — serial TP 20.15 Wiadomości 20.45 Studio Italia '90 — Brazylia — Szwecja (transmisja) — Usa — Czechosłowacja (skróty) — RFN — Jugosławia (skróty) 23.50 „7 dni — świat” 0.20 Telegazeta

2 8.45 „Kalejdoskop” — magazyn wojskowy 9.15 „Przegląd tygodnia” — (dla niesłyszących) 9.50 Film dla niesłyszących: „Modrzejewska” (5) — serial TP 11.05 „Jutro poniedziałek” 11.30 Lokalny koncert życzeń 11.55 Program dnia 12.00 Polska Kronika Filmowa 12.10 Kino familijne: „Autostrada do nieba” (15) serial prod. USA 13.00 „100 pytań do...” 13.40 Maciej Niesiołowski — z batutą i z humorem 14.00 „Polacy” — film dok. 15.20 Podróże w czasie i przestrzeni „Biblia a historia” (7) — „Raj utracony” — serial dok. prod. angielskiej 16.10 „A to Polska właśnie” — rep. 16.45 Z wizytą u „Złodzieja tęczy” — rep. z planu filmu Omara Sharifa

17.00 Studio Sport — Grand National — wycieczka przezskodowy (Liverpool)

17.30 „Bliziej świata” 19.00 „Wydarzenie tygodnia” 19.30 „Galeria 37 milionów” — Dyplomy '88 i '89 20.00 „Odcienie miłości” — dramat obyczajowy prod. węgierskiej (r.prod. 1986 — 75 minut) reż. Miklos Hajdufy wyk.: Eva Igo, Janos Csernak, Janos Koltay 21.30 Panorama dnia 21.45 „Płonące pola” (2) — serial obyczajowy prod. australijsko-angielskiej 23.15 Komentarz dnia 23.20 Akademia wiersza Adam Mickiewicz — „Niepewność”

## PONIEDZIAŁEK

1 16.20 Program dnia — Telegazeta 16.25 „LUZ” — program nastolatków (dyskoteki) 17.15 Teleexpress 17.30 „Gorące linie” — publicystyka międzynarodowa 17.55 Wędrowni dalekie i bliskie „Czarna karawela”, cz. 1 film dok. 18.35 „10 minut” 18.50 Dobranoc „Kłopoty żabki” 19.00 Teatr Telewizyjny — August Strindberg „Pelikan” — reż. Jerzy Afanasjew — wyk.: Halina Winiarska, Joanna Bogacka, Krzysztof Gordon, Jerzy Kiszka, Halina Słojewska 20.15 Wiadomości 20.45 Studio Italia '90 — Anglia — Irlandia (transmisja) 22.50 Wiadomości wieczorne 23.05 Studio Italia '90 — mecz Kostaryka — Szkocja (skróty)

2 17.10 Program dnia 17.15 Przegląd Polskich Kronik Filmowych 17.45 Ojczyzna — polszczyzna — „Kocha mnie — kocha mie” 18.00 Program lokalny 18.30 „Legendy filmu” — Paul Newman 19.30 „Roman Lasocki przedstawia” — Beata Warykiewicz — skrzypaczka 20.00 „Auto — moto fan klub” 20.30 Studio tajemnic — program Wandy Konarzewskiej 21.30 Panorama dnia 21.45 „Gniazdo os” — film obyczajowy prod. rumuńskiej reż. Horea Popescu — wyk. Tamara Buciuceanu, Coca Andronescu, Ruluca Zamfirescu 23.40 Komentarz dnia

## WTOREK

1 8.35 „Domator” — Rady na życzenie — Na grzyby 8.50 „Domowe przedszkole” 9.15 Wiadomości poranne 9.25 „Bluebell” (5) — serial obyczajowy prod. angielskiej 10.15 „Domator” — Rady na życzenie 15.35 Program dnia — Telegazeta 15.40 Dla dzieci: „Tik-Tak” 16.05 Kino Tik-Taka: „Gumisie” — serial animowany prod. USA 16.30 Teleexpress 16.45 Studio Italia '90 — Belgia — Korea Płd. (transmisja) 19.00 Dobranoc „Domek trzech kotków” 19.10 „Plus — minus” — program publ. 19.30 Wiadomości 20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem 20.15 „Bluebell” (5) — serial obyczajowy prod. angielskiej 21.10 „Listy o gospodarce” 21.45 „Telewizja z podziemia” 22.30 Wiadomości wieczorne 22.45 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej” — „S” 23.45 Studio Italia '90 — Holandia — Egipt (skróty)

2 17.25 Program dnia 17.30 „Dookoła świata” — „U Palotynów w Rwandzie” 18.00 Program lokalny 18.30 „Dawniej niż wczoraj” — magazyn historyczny 18.50 Publicystyka 19.10 Modlitwa wieczorna — transmisja z Kościoła Sióstr Klarysek w Starym Sączu 19.30 Nasz partner „Fiat”, cz. 1 — Najpierw był kryzys — rep. 20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego 21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic” 21.30 Panorama dnia 21.45 „Zad wielkiego wieloryba” — film obyczajowy TP (r. prod. 1987 — 81 minut) reż. Mariusz Treliński, wyk.: Wojciech Malajkat, Roman Rojewski, Sylwia Wysocka, Zbigniew Zamachowski 23.05 Komentarz dnia

## ŚRODA

1 8.15 Express gospodarczy 8.35 „Domator” — Nasza poczta — Na grzyby 8.50 „Domowe przedszkole” 9.15 Wiadomości poranne 9.25 „Nasze dzieci rosną” — film obyczajowy prod. węgierskiej (r. prod. 1981 — 96 minut) 11.00 „Domator” — Przyjemne z pożytecznym 15.35 Program dnia. Telegazeta 15.40 Dla młodych widzów: „Kameleon” 16.05 Dla dzieci: „Cojak” — teleturniej 16.30 Teleexpress 16.45 Studio Italia '90 — Urugwaj — Hiszpania (transmisja) 19.00 Dobranoc „Zaczarowany ołówek” 19.10 „Powrót do Europy” — program publ. 19.30 Wiadomości 20.05 „Diabełek za przednią szybą” — dramat społeczno-obyczajowy prod. radzieckiej (r. prod. 1987 — 85 minut) reż. Oktaj Mir Kasimow wyk.: Fahrudin Manafow, Marisa Chala-fowa, Masan Mamedow 21.35 „Zawsze po dwudziestej pierwszej” — magazyn reporterów 22.15 Wiadomości wieczorne 22.30 Rozmowy w „Res Publice”

2 16.05 Korepetycje dla maturzystów: język angielski (52) 16.35 Korepetycje dla maturzystów: język angielski (53) 17.05 Program dnia 17.10 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie” 17.40 Express gospodarczy 18.00 Program lokalny 18.30 Magazyn „102” 19.00 Nowela filmowa 19.30 Nasz partner „Fiat”, cz. 2 — Pierwszy w Europie — rep. 20.00 „Klub ludzi z przeszłością” 20.15 „Ze wszystkich stron” — „Bulgaria — droga do demokracji”, cz. 1 — rep. Czesława Duraja 20.45 Studio Italia '90 — mecz: Argentyna — ZSRR (transmisja) ok. 21.45 Panorama dnia (w przerwie meczu) 22.50 „W labiryncie” — serial TP 23.20 Komentarz dnia

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

## Konkurs za sto tysięcy

Zbliżenia 23 czerwiec 1

Uwaga: Nieustający konkurs „Zbliżeń”. Zgromadzone kupony od 1 do 4 (lub od 1 do 5) w każdym miesiącu, przesłane do redakcji (do dnia 10 następnego miesiąca), wezmą udział w losowaniu 100 000 zł. Zapraszamy — daj szansę szczęściu.



od 7 czerwca br. Układ baryczny nad Europą zapowiada, niestety, pogodę zmienną. Po kilku dniach ciepłych temperatur powyżej 19 stopni C., nastąpi ochłodzenie, z dużym zachmurzeniem i przelotnymi opadami. Temperatura w nocy od 5-9 stopni C., w dzień od 14-19 stopni C. Wiatry na ogół słabe, zmienne, przeważnie zachodnie i północno-zachodnie. Ocieplenie typowe czerwcowe meteorologów zapowiadają na drugą połowę miesiąca. Lekarz radzi: Wielu ludzi może mieć gorsze samopoczucie przy takiej hurawie pogody. Warto więc przy bólach głowy, osłabieniu, czy zmęczeniu zamiast faszerować się lekami, zaaplikować sobie długi spacer wraz z ćwiczeniami oddechowymi. Najprostszym ćwiczeniem oddechowym: Robimy głęboki wdech, najgłębszy z możliwych, unosząc ramiona w górę, nad głowę. Po czym wydech, powolny, opuszczając ręce do swobodnego zwisu. Dziesięć takich wdechów i wydechów poprawi samopoczucie. Jak zwykle nie szkodzi codzienna gimnastyka.

## Polecamy dobrą książkę

Cudownych podróży Guntera Grassa do Gdańska, okolic i jeszcze gdzie indziej opasły kolejny tom, stanowiący oczywiście zamkniętą całość. Podróży odbywanych siłą literackiej wyborczy i pisarskiej sprawności olbrzymiej. Autor słynnego „Blaszanego bębenka” znów przywołał nie tak dawny (akcja zaczyna się w początku naszego wieku i powoli toczy po współczesność), a jakże daleki już świat zdarzeń biograficznych początek na owej niemy wyspie między ramionami Martwej Wisły. Co za książka zaczarowana, mądra i wspaniała językowo. Jak by to moje opisano życie i moich bliskich. Tytuł, uzasadniony. „Psie lata”. AU

## Zbliżenia

Tygodnik Prywatny Redaguje zespół Adres redakcji: 76-200 Słupsk ul. Sienkiewicza 20 tel. 268-58 Wydawca: Wydawnictwo „Horyzont” Koszalin, ul. Zwirowa 10 tel. 220-57 PLISSN 138-0745 nr ind. 38-397



**OPOWIADANKO  
OBSCENICZNE**

## Anielska twarz

— Wiadomo, panie śledczy. Leżał na niej i robił swoje.

— Często pan ich widywał w sytuacjach intymnych, panie Makaronko? Lubili publiczność?

— Skądże, panie śledczy. Pierwszy raz. Tak zwany przypadek.

— Ale wiedzieli, że pan do nich przyjdzie o tej porze?

— Umówiony byłem. A że lubię punktualność, to nawet odczekałem przed drzwiami minutę, zapukałem i wszedłem. W przedpokoju pusto, w tym gościnnym pomieszczeniu, w kuchni nikogo, łazienka otwarta. Nawet zaniepokoiłem się. To i zaglądnąłem ostrożnie do sypialnego, a oni w akcji!

— Nie zdziwiło pana, że akurat, kiedy powinni czekać, w takiej niezręcznej porze?

— E tam, panie śledczy. Wiem jak to jest. Wsunie człowiek przypadkowo kobiecie rękę w jej zaciszne gaje od spodu, poczuje mchy i paprocie, źródelko ciepła i już go żadna cholerna siła nie powstrzy-

ma, żeby nie skończyć zaczętego! Panu śledczemu nie zdarza się?

— Panie Makaronko! To poważna sprawa. Będzie pan jedynym świadkiem obrony. Niewątpliwie wiarygodnym. Z kolei jednak wszystkie poszlaki świadczą o winie zony pana kolegi. Czy widział pan twarz tej kobiety wtedy, no podczas?

— Pewnie, że babę można podmienić. A i głos na taśmę nagrać. Bo ona popiskiwała i takie różne słodkie słówka w rodzaju: rób kochany rób, jeszcze, jeszcze, jeszcze, ach, ach, ach. To był jej głos, ona ma taki drapiący. Ale widziałem gębę! Bo włosy też można zamienić na perukę, ale gęby nie. Ta anielska twarz!

— W sypialni był półmrok!

— Tak, zasłony zaciągnięte. Ale jasności tyle, bo słońce świeciło, że i usteczka rozchylone zobaczyłem, rzęsy długie, różowości smaczne na policzku. Głowę miała na bok, na poduchę położyła. A ten tam kolega Wyciorski pracował ciężko i dyszał z wysiłku. Wyciorska w pończochach była, tak im się śpieszyło! Elegancko położona: prawa nóżka z prawej, lewa z lewej, nie były te nożki razem, bo i być nie mogły! Pończochy miała czerwone jak krew!

— Rzucił pan okiem, zawstydił się i wycofał! A resztę wypowiedziałą pana wyobraźnia!

— Przyznać się muszę, panie śledczy, że świnia ze mnie, bo człowiek kulturalny rzeczywiście by się od razu wycofał. Ale mnie żal się zrobiło, że to nie ja na Wyciorskiej rozrabiam i zostałem w drzwiach z gałami wlepionymi. Człowiek to bydlę takie, że jak sam nie może, to przynajmniej popatrzeć musi! To tak jakby na wideo było. A ten łapę na jej cycu trzymał, takim jak balonik, i miesił drań! Ta Zośka Wyciorska cyce ma jak z gumy!

— No cóż, panie Makaronko, nie zachował się pan elegancko, ale zrządzeniem losu pański brak wychowania oraz poczucie wstydu ocali Zofię Wyciorską przed latami ciężkiego więzienia a może i czymś gorszym! Co za ironia moralności!

— Pewnie. Zośka nie mogła w tej samej minucie kochać się z Wyciorskim i dwa kilometry dalej zabijać człowieka!

★ ★ ★

— Dzień dobry panu, panie śledczy!

— Słucham pana, panie Makaronko. Miesiąc już mija jak rozmawialiśmy. Co nowego?

— Ta Zośka Wyciorska uwolniona została od zarzutu?

— Śledztwo nie zostało jeszcze zakończone. Ale pana zeznania oczyszczaają podejrzaną całkowicie.



— Bo widzi pan, panie śledczy, ja właśnie z Warszawy wracam. Tam utworzyli taki porno-szop, sklep z rzeczami do miłości.

— No cóż, jak komuś potrzeba!

— Tam jest taka plastikowa lala, ponad milion kosztuje. Wielkość normalnej kobity i wszystko ma. Nazywa się angel-face, anielska twarz. Identiko Zośka. Taka leżała pod Wyciorskim wtedy!

Lao-Tan

## Nowinki towarzyskie

Pani psycholog Barbarze Bagrowskiej za zyczliwość serdeczne podziękowania składają Tytus i Anna Lipińscy. Z-35

Renacie Anuszewskiej gratulacje z powodu pomyślnie zdanego egzaminu maturalnego składają rodzice i babcia. Z-36

Joli Olson w Dniu Imienin miłom całusków i życzenia SZCZĘŚCIA — zgadnij od kogo? Z-37

Teresie Miler spełnienia marzeń i szampańskiego nastroju w Dniu Urodzin życzy wredna koleżanka. A'propos — nie ujdzie Ci to... na sucho... Z-38

## Ogłoszenia drobne

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej Jacka Plutowskiego. G-61

Izba Skarbowa w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 651/89 Li-lianny Mikulskiej. G-61

Kolorowy telewizor Rubin 714 z zapasowym kineskopem sprzedam. Słupsk tel. 256-91 (po południu). Z-31

Teresa Linkner-Miąskowska zgłasza zgubienie legitymacji ZNP. Bytów, ul. M. Dąbrowskiej 2. Z-32

Młode małżeństwo pilnie poszukuje mieszkania 2-pokojowego, z kuchnią i łazienką na terenie woj. słupskiego. Lębork tel. 22-517. Z-33

Szwedzki, tłumaczenia, Słupsk, tel. 39-726. Z-34

Sprzedam mieszkanie M-3 dwupokojowe Słupsk tel. 286-57. G-63

## horoskop

**Baran (21.03.-21.04.)** Doświadczasz wiosennego zmęczenia, nie jesteś w formie, ale to nie może być wymówką przed problemami, które przed tobą się piętrzą. Zdecyduj się, to wszystko będzie jak ręką odjął.

**Byk (22.04.-21.05.)** Przed tobą zwiększone obowiązki, zwłaszcza w pracy. Postaraj się dobrze z nich wywiązać, bo to warunek przyszłych sukcesów. Spodziewany przyływ gotówki, której tak potrzebujesz.

**Bliznięta (22.05.-21.06.)** Wykorzystaj swoje zdolności aby złagodzić narastającą wobec ciebie niechęć najbliższego otoczenia w pracy. Jeśli tak postąpisz, szczęście ci dopisze.

**Rak (22.06.-22.07.)** Nic nie zapowiada zmian, a więc dobry tydzień. W pracy raczej wzloty, w domu spokój. Może zdarzyć się niespodzianka finansowa.

**Lew (23.07.-22.08.)** Unikaj intryg i plotek. To nie pomaga ci w pracy. Dlatego czujesz się w pracy niepewny i rozczulony. Również w uczuciach niepokój. Zrób wszystko aby wyjaśnić narastające konflikty.

**Panna (23.08.-22.09.)** Twoja dobra pozycja w pracy staje się ugruntowana. Doceniają twoją pracowitość. Odnosisz również sukcesy towarzyskie. Przestań więc marzyć o gwiazdce z nieba.

**Waga (23.09.-22.10.)** Spotykasz się z sympatią otoczenia, w pracy wszystko układa się harmonijnie i nie masz powodów do narzekań. W uczuciach pogodnie.

**Skorpion (23.10.-22.11.)** Mimo ostrej rywalizacji, twoja praca zostaje doceniana. Korzystnie wyjaśnią się dotychczasowe wątpliwości. Czeka cię niespodziewane spotkanie osoby, o której ustawicznie myślisz.

**Strzelec (23.11.-21.12.)** Z pewnością podejmiesz się zbyt wielu inicjatyw. Gu-bisz się w tym, co powoduje zamieszanie. W miłości niepokój i kwasy. Z pewnością pomoże mocna rozmowa, która wyrówna wzburzone fale.

**Koziorożec (22.12.-21.01.)** Działasz jak zwykle pod wpływem zmiennych impulsów, stąd kłopoty i animozje w pracy. Więcej rozwagi i spokoju. Tym bardziej, że swoje nastroje i pretensje przenosisz na najbliższych.

**Wodnik (22.01.-20.02.)** Próżno ci radzić skoro jak zwykle korci cię stale coś nowego. Nigdy nie zdążysz na czas, zawsze coś gonisz. Stąd i finanse nie najlepsze. W sercu zamieszanie.

**Ryby (21.02.-20.03.)** Masz zaległości, więc staraj się je nadrobić. Czeka cię w najbliższym tygodniu podróż. W uczuciach harmonia, finanse niezbyt dobre.

**Poziomo:** — 1) wojsko się cofa; 8) linia żeńska — przestarzała; 9) gąsienica; 10) dodatkowa podziałka kreskowa nacięta na suwaku przyrządu pomiarowego; 11) człowiek z otoczenia; 12) część ołtarza; 15) jeździectwo; 16) czubaty ptak wodny jak łódź kozacka; 17) spekuluje na deficytowych towarach; 20) miasto w NRD; 21) rodzaj maszyny drukarskiej; 22) biegłość nabyta przez długą praktykę; 23) narzędzie murarskie... jak ogon bobra; 24) pantofle damskie bez pięty i paska z tyłu.

**Pionowo:** — 2) część miasta; 3) rozbieżność, konflikt; 4) sztruks albo popelina; 5) rozszarpany przez dzika; 6) sześćdziesiąta część stopnia kątownego; 7) osocze krwi; 13) kobieta mówiąca wiele i szybko; 14) może być np. potęgi, pierwiastka; 16) na koniu pod siodłem; 17) porowaty — niezbędny w łazience; 18) na skórze w wyniku uderzenia; 19) niedzielna prezentacja ważniejszych programów w TV.

BUK

Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych, prosimy nadesłać do red. tyg. „Zbliżenia”, ul. Sienkiewicza 20, 76-200 Słupsk z dopiskiem „Krzyżówka nr 23” — w terminie jednego tygodnia. Do rozlosowania wśród poprawnych odpowiedzi: **dwie nagrody po 20 tys. zł.**

Rozwiązanie krzyżówki nr 21:

Poziomo: — aplauz, Ateneum, statut, rękopis, piroga, trzaska, szarża, cytrus, Kafkas, arest, synonim, azotox, koneser, Ananke. Pionowo: — pątniczka, astrograf, zatrata, perkoz, Tespis, emisja, antresola, Kluczbork, czamara, kaszka, Junona, Annasz.

Nagrody po 20 tys. zł. za poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 21 wylosowali: 1) Sławomir Kamiński, Słupsk, 2) Teresa Twaróg, Lipka k. Złotowa.

1	2	3	4	5	6	7
			8			
9						
			10			
11						
			12	13	14	
15						
			16			
17	18	19				
			20			
21						
			22			
23						
			24			